

# KURJER BIAŁOSTOCKI

№ 32 Opł. Poczt. ulazcz Rycm.

# ABC

Kena 20 gr.

Staro... Białosto

Data

W PISMO CODZIENNE  
INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIM  
Białystok, czwartek 2 lutego 1928 r.  
Adres Redakcji i Administracji Lipowa 22, tel. 11-24.

Niesprawdzone wiadomości

## O wybuchu rewolucji w południowej Rosji

Czy... początek końca

panowania „czerwonych carów“?

LONDYN, 1. 2. PAT. Daily Mail donosi z Konstantynopola, że kilka pism tureckich zamieszczało wiadomość o wybuchu rewolucji w południowej Rosji. Według tych wiadomości,

władze sowieckie zmobilizowały znaczne siły morskie, celem stłumienia rewolty. Dostęp do głównych portów zamknięto za pomocą min.

## Olbryzmia defraudacja

w sowieckim Banku Państw.

MOSKWA, 1. 2. (Rps.) Urzędnicy sowieckiego Banku Państwa w Leningradzie Solowjew i Garszynow zbiegli po defraudacji 200 tys. rubli sowieckich i wielkiej ilości brylantów i kamieni drogieńskich. Władze sowieckie zatrzymały defraudantów w

Nikołsku Usuryjskim na Syberji. Mie.: oni zamiar przedostania się do Ch.n.

Doniesie odkrycie naukowe

## Archiwum Beryngi

znaleziono w Iraku

MOSKWA, 1. 2. A. W. Donoszą tu z Iraku, że znaleziono tam archiwum znanego odkrywcę krajów północnych, Berynga. W archiwum znajdują się dokumenty i notatki naukowe dotyczące ekspedycji z lat 1725-1740.

Nowa sprawa

## p. Stajczyńskiego

o 25 t się y zł.

protestowanych weksli

W najbliższych dniach ma być rozstrzygnięta w wydziale handlowym Sądu Okręgowego w Warszawie sprawa p. Stajczyńskiego, redaktora „Głosu Prawdy“ z powództwa Banku Gospodarstwa Krajowego o 25 tys. zł. w protestowanych wekslach.

## GIEŁDA

Sytuacja na rynku akcyjnym stała się pogarsza. Oroty akcjami zredukowane do minimum. Na dzisiejszym przedgieldowym zebraniu panował nastrój apatyczny, chwilami cokolwiek mocniej lecz naogół sytuacja bezprawy. O umieszczeniu większych partji materiału niema i mowy, gdyż odczuwa się zupełny brak odbiorców. Kryzys niebyswały; nawet na drobne partje i to chwilami trudno znaleźć nabywcę.

Wymieniano: Bank Polski 162,50; Warsz. Cukier 71,50; Węgiel 94,00; Lilpopy 40,75; Modzejów 43,50; Ostrowiec 83,00; Rudzki 48,50; Starachowice 60,00; Żyrardów 16,00; Borkowski 18,50; 4 i pół proc. L. Z. Z. 57,00; 5 proc. L. Z. miejskie 61,50; 8 proc. L. Z. miejskie 80,50.

Dolar w obrotach pozagieldowych 9,88 i pół.  
Ruble złote 4,68.

## PLANDEKI

PLASZCZE I WÓRKI

sprzedaje najtańiej w wórnia

A. MALANOWSKI

W r-znawa Nowy Świat 53.

## „Naprawiacze“ pobili „Partję Pracy“

„Epoka“ organem „Naprawiaczy“

Jak wiadomo, w ścisłym obozie sanacji istniejącej między nacjonalistycznym „Związkiem Naprawy Rzeczypospolitej“ a radykalno postępową „Partją Pracy“.

Ostatnio „Związek Naprawy Rzeczypospolitej“ zwycięża na każdym kroku „Partję Pracy“. Wyraziło się to w obsadzeniu najważniejszych placówek propagandowych i agitacyjnych w bloku sanacyjnym przez członków „Związku Naprawy Rzeczypospolitej“. Również „Epoka“, która do tej pory była wyłącznym domem „Partji Pracy“, przeszła obecnie pod wpływ „Związku Naprawy Rzeczypospolitej“. Redaktorem „Epoki“ został prof. Wacław Makowski. Wpływy „komunizmu“ „Partji Pracy“ w „Epoce“ p. Walewskiego zostały ograniczone.

Jeszcze mocniej to wycięstwo „naprawiaczy“ zaznaczyło się w formowaniu list kandydatów w okręgach. Bardzo wielu działaczy „Partji Pracy“, którzy liczyli na mandaty w okręgach, zawiedli się. Miejsca ich zajęli „naprawiacze“.

Rzecz zrozumiała, że te fakty wywołały wielkie rozgoryczenie w kołach „Partji Pracy“. Kó-

niez mocno te fakty dotknęły „radykalną inteligencję“, grupującą się koło „Głosu Prawdy“.

## Nowa lista wyborcza do Sejmu

Na czele „Bezpartyjnych mieszkańców stolicy“

## Pp. Gruszczyński i Węgrzyn

kandydują na posłów

P. Janusz twierdzi, że to jest lista współpracy z rządem

Wczoraj popołudniu do Komisji okręgowej wyborczej w Warszawie zgłoszono nową listę, która prawdopodobnie otrzyma numer 38. Jako kandydatów na posłów figurują na tej liście:

1. Ciepliński Grzegorz, kapral wojsk polskich,
2. Gruszczyński Stanisław, artysta operowy,
3. Węgrzyn Józef, artysta dramatyczny,

4. Światłowski Andrzej, sierżant wojsk polskich,
5. Lisowski Henryk, urzędnik państwowy,
6. Krowicki Zygmunt, woźny,
7. Freszel Franciszek, artysta opery,
8. Gałski Franciszek, redaktor,
9. Janusz Jan, artysta dramatyczny,
10. Krzemieński Stanisław, bankowiec, później idą nauczycielka, sierżant, kupiec, szewc, Harasymowicz Aleksander, dziennikarz Dąbrowski artysta baletu, fryzjer, Murzyński, art. teatru praskiego etc.

Pełnomocnikiem listy jest p. Wójtowski Bolesław, ul. Strzelecka nr. 40.

Celem uzyskania informacji

blźszych o tej liście, zwróciliśmy się do p. Gruszczyńskiego, znakomitego tenora, który znajduje się na 2-gim miejscu listy.

Pan Gruszczyński oświadczył nam, że blźszych informacji będzie mógł udzielić dopiero za parę dni, ograniczając się narazie do stwierdzenia, że lista „Bezpartyjnych mieszkańców stolicy“, ma charakter demokratyczny i że nie zamierza blokować się z innymi listami.

Inaczej cokolwiek przedstawia sprawę p. Janusz, do którego również zgłosiliśmy się po informację i który oświadczył, że lista „Bezpartyjnych mieszkańców stolicy“ jest listą współpracą z rządem.

## P. Węgrzyn zrzeka

się kandydatury

W ostatniej chwili znakomity artysta p. Józef Węgrzyn, zawiadomił redakcję „ABC“, iż po dokładnym zorientowaniu się i zbadaniu sprawy zrzeka się

się kandydatury z listy „Bezpartyjnych mieszkańców stolicy“ i zgłosił się do komisji wyborczej z żądaniem skreślenia go z tej listy.

## Kasjer musiał otworzyć kasę

Śmieli bandyci zrabowali 90 tys. dolarów

NEW JORK, 1. 2. A. W. — O niesłychanie śmiałym napadzie bandyckim donoszą z Chicago. Czterech uzbrojonych bandytów napadło na kasjera Banku Przemysłowego w jego własnym mieszkaniu i związały go śmiałymi rękami i zmusili do pójścia

z nimi do banku i otwarcia kasy.

Bandyci zabrali z kasy kosztowności wartości około 90 tysięcy dolarów poczem zbiegli.

Śledztwo narazie nie dało rezultatów.

## W szale piackim

## Chciał zamordować żonę

Aleksander Osiecki, mandolista z restauracji „Andrzejówka“, powrócił około północy do domu pijany, wszczął sprzeczkę z żoną. W czasie sprzeczki Osiecki schwył się stołu nóż i zaczął grozić żonie, że zabije ją oraz 4-miesięcznego syna Mieczysława. Na krzyk nieszczęśliwej kobiety nadbie-

gli sąsiedzi, zaś Osiecka porwawszy z łóżka dziecko, wybiegła do sieni. Wówczas to awantura czy mał. w przystępie szalupijackiego, zadał sobie nożem dwie rany klute w okolicę serca. Lekarz Pogotowia przewiózł nieprzytomnego Osieckiego do szpitala św. Ducha.

## Szałone burze na morzu Tyrreńskim

## Wichura zrywa okręty z kotwic

Huragan osiągnął szybkość 96 km./gdz.

RZYM, 1. 2. A. W. W południowej części morza Tyrreńskiego rozpułała się gwałtowna burza.

W porcie Catania wzburzone fale zerwały 4 okręty z kotwic, przyczem dwa z nich rzuciły o siebie. Okręty uległy ciężkim uszkodzeniom.

W Messynie, gdzie wichura uzyskała szybkość 96 km. na godzinę musiano wzmocnić w porcie osadzenie kotwic, mimo to kilka okrętów fałszywie zerwały z lin.

O silnym wzburzeniu morza donoszą również z innych okolic.

# „NASZE ABC” Za wiele „taktyki”

Zadziwiające widowisko daje w tej chwili postawa polityczna stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji. Związana, jak wiadomo, zasadniczo blokiem wyborczym z Polskim Stronnictwem Ludowym „Piastem”, w Małopolsce Wachdziej Ch. - Dem. występuje do walki wyborczej przeciw „Piastowi”, przylaczając się do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (lista nr. 1). Na Pomorzu, jak donosi depesza „Agencji Wschodniej”, zarząd wojewódzki Ch. Dem. uchwalil przystąpienie stronnictwa do tworzonej pod hasłami sanacyjnymi „Unii Gospodarczej”. W szeregu okręgów b. Królestwa Kongresowego zapowiadane jest kandydowanie członków Ch. Dem. na rodowego. Chodzi tylko o to... aby w ich najbliższych kombinacjach wyborczych przeprowadzić jak największą liczbę własnych kandydatów... Skoro tylko znajdą się oni raz w Sejmie, z łatwością połączą się w jednym klubie w myśl tej samej idei, która w okresie wyborów nakazała im rozprościć się po najrozmaitszych, najbardziej wzajemnie zwalczających się listach.

Pisząc powyższe uwagi, nie zamierzamy bynajmniej występować ani przeciwko stronnictwu Chrześcijańskiej Demokracji, ani przeciwko jego programowi. Jako dziennik bezpartyjny nie popieramy i nie zwalczamy zasadniczo żadnej partii. Zdajemy też sobie dobrze sprawę, że stronnictwo Ch. D. grupuje w swej organizacji żywioły religijne, patriotyczne, obywateli szlachetnych i zasłużonych. Występujemy jedynie przeciwko garstce przywódców partyjnych, którzy tak głęboko zabrnęli w „taktykę” polityczną, że ostatecznie doprowadzili stronnictwo swoje do stanu w jakim się dzisiaj znajduje.

A społeczeństwo, jak pisaliśmy niedawno, dosyć ma już sprytnych kombinatorów i tak tyków, których działalność była najważniejszą przyczyną bezwładności i upadku powagi Sejmu w pierwszym ośmioleciu odrodzonej Rzeczypospolitej.

## 12.830 bezrobotnych w stolicy

Według danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Warszawie w okresie od 21 do 29 stycznia własnie ogólna przybliżona ilość bezrobotnych w stolicy wynosiła 12.830, w tej liczbie pracowników umysłowych było 3.300.

W porównaniu z poprzednim okresem tygodniowym liczba bezrobotnych pracowników umysłowych pozostała bez zmiany, fizycznych natomiast wzrosła o 80, głównie w grupach włókienniczej i robotników niewykwalifikowanych.

**KINEMATOGRAF MIEJSKI**  
Hilpoteczna 5 Długa 25  
Program seansów oświatowych na m. lutym

1. WILNO i jego zabytki  
2. GADY  
3. OKO, SERCE, KREW I KRWIWIEC.

Odpowiednie prelekcje wygłoszą pp. insp. Szczerba; prof. Radwański, dr Wrede. Początek codziennie o p. 12 w pol. i 5 ppoł. W niedziele, święta i soboty godz. 12 w pol. **Wszystkie miejsca po 20 gr.** 41-7

## Nieudana wyprawa Kasiarze powędrowali do więzienia

Dzisiaj nad ranem na Placu Napoleona policja zatrzymała pięciu znanych kasiarzy: Bronisława Burdona, Nowe Miasto 3; Izraela Winerę, Niska 47; Arona Sznajdermana, Ceglana 10; Jerzego Foryła, Przemysła 10 i Stefana Zakrzewskiego. Chmielna 23. Zatrzymani kasiarze wybierali się na większą „robotę”, gdyż za nimi jechało w samochodzie dwóch „pomocników”, którzy wzięli kasiarskie narzędzia, lecz zobaczywszy policję umknęli.

## Morderstwo polityczne na tle rachunków partyjnych

Wczoraj o godz. 9 wiecz. na rogu Szwedzkiej i Bródnowskiej od kul rewolwerowych zginął z skrytobójczej ręki 28-letni robotnik z belgijskiej fabryki drutu Stanisław Smiech, Kawen czynska 24. Zaborcy zbiegli i dotąd ich nie zatrzymano. Śmiecha zabił komunistę przez zemstę, podejrzewając go o zdradę.

## Choroby zakaźne w stolicy

W okresie tygodniowym od 22 do 28 stycznia włącznie zarejestrowano w Warszawie 25 przypadków zachorowań na dur brzuszny, co stanowi o 13 przypadków więcej, niż w poprzednim tygodniu. W tym samym czasie zanotowano 34 przypadki szkarlatyny, o 7 mniej, niż w zeszłym tygodniu 29 — dżyterytu (o 12 więcej), 63 — odry (o 3 mniej), 6 — koklusu (o 16 mniej), 15 — jaglicy (o 3 mniej), 4 — grypy (o 3 mniej), 21 — różnicy (o 11 mniej).

## Nowe słupy ogłoszeniowe na przedmieściach

W wydziale technicznym magistratu odbyła się konferencja w sprawie ustanowienia nowej serii słupów ogłoszeniowych, na której określono, uwzględniając głównie przedmieścia, kilkadziesiąt punktów miasta, gdzie słupy te mają być ustawione, nie tamując ruchu ulicznego.

Konferencja ta pozostaje w związku z koncesją, wydaną przez miasto, przewidując coroczne ustawienie pewnej ilości nowych słupów ogłoszeniowych

## Zebrań drobnych kupców

Zarząd Centrali Drobnych Kupców i Przemysłu R. P. podaje niniejszem do wiadomości PP. kupców i przemysłowców, iż zwykłe informacyjne zebranie w środę dnia 1 lutego b. r. nie odbędzie się ze względu na dzień przedświąteczny.

Następne zebranie odbędzie się w środę, dnia 8 lutego o godz. 8 wieczorem.

## Ceny warzyw na targowisku warszawskim

We wtorek, 31 stycznia, na hurtowym targowisku przy ul. Grójeckiej zanotowano następujące ceny warzyw: brukiew 7 gr., buraki — 10 gr., cebula 1 gat. — 40 gr., II gat. — 34 gr., kapusta biała 12 — 15 gr., kwaszona — 15 gr., czerwona — 24 gr., brukselska — 1 zł. 20 gr., wszystkie za kg. włoska 20 — 35 gr. za główkę, marchew 10 gr., pietruszka 30 — 36 gr. i seleri 36 do 48 gr. za kg., porę 50 — 60 gr. za pęczek oraz ziemniaki 12 — 13 gr. za kg. Ogółem dostarczono 220 wozów.

„pomocników”, którzy wzięli kasiarskie narzędzia, lecz zobaczywszy policję umknęli. Zatrzymani siedzieli już niejednokrotnie w więzieniach i są po kilkanaście razy rejestrowani w urzędzie śledczym. Kasiarzy osadzono w areszcie 10 komisariatu.

## Tydzień trzeźwości rozpoczął się dzisiaj

Polska Liga przeciwalkoholizma urządziła podobnie, jak w latach ubiegłych, w dniach od 1 do 8 lutego r. b. „Tydzień propagandy trzeźwości”. Pragnąc poprzec tą akcją na terenie szkół, Ministerstwo Oświecenia zarządziło:

- 1) ażeby w lutym b. r. w poszczególnych szkołach powszechnych, w ogólnokształcących szkołach średnich w seminarjach nauczycielskich oraz w szkołach zawodowych poświęcono sprawie alkoholizmu pogadankę lub lekcję szkolną, lub wreszcie wykład;
- 2) ażeby kierownictwa szkół powszechnych organizowały podobne wykłady dla rodziców i okazało pomoc rodzicom w lutym, w marcu lub w kwietniu;
- 3) ażeby na konferencjach rektorskich nauczycielskich w tym czasie omówiono temat: „Dlaczego i w jaki sposób szkoła powinna walczyć z alkoholizmem?”

Wykłady, pogadanki, odczyty powinni wygłaszać przede wszystkim lektorzy szkolni tam, gdzie są czynni.

## Pochmurno i mgliście i ocieplenie

Dzisiaj w całym kraju pochmurno i mgliście. Temperatura o godzinie 8 rano wynosiła: w Warszawie — 0, w Tarnopolu — 0, w Zakopanem 1, w Białymstoku 1, w Wilnie 2, Poblance 2, Zań w Gdyni, Poznaniu, Krakowie i Lublinie po 1 stopniu ciepła. W Bydgoszczy i Kaliszu po dwa stopnie ciepła. Na jutro pogoda zapowiada się bez zmian.

## DZISIEJSZE PISMA

### PORANNE DONOSZA ZE:

**DELEGACI POLSCY** którzy przed paru dniami wyjechali do Moskwy, celem nawiązania rokowań o traktat handlowy Polski z Sowietami, powrócili wczoraj do Warszawy. Przy czyną przedwczesnego wyjazdu delegatów było, podobno, wysunięcie przez Sowietów nowych zadań, na które delegacja nie była przygotowana.

**KOMISARZ POLSKI W GDANSKU** Strassburger przybył do Warszawy i odbył konferencję z ministrem Zaleskim.

**UNIEWAZNIONO LISTY WYBORCZE** Nr. 16 (P. P. S. Lewicy), Nr. 23 (Związek chłopski, Hufowca) oraz 32 (Zjednoczenie Lewicy Chłopskiej).

**EMERYTURY** przyznał Prezydent Rzeczypospolitej pocięciu Orkanowi, p. Mićciński, wdowie po Tadeuszu Mićcińskim, paniom Stasiakowej i Piotrowskiej, wdowom po malarzach i p. Br. Neufeldównie współpracownicze „Epoki”.

## Sensacja Warszawy: Nurkowie w Wiśle Tajniki głębi morskich

Co opowiedzieli „ABC” nurkowie polscy, przybyli do Warszawy

W dniu wczorajszym przybyli do Warszawy z Gdyni i Pucka 4 nurków morskich, którzy rozpoczęli poszukiwania w Wiśle, za porzuceniem w nurty rzeki przez włamywaczy kosztownościami, skradzionymi brazylijskiemu posłowi. W ciągu dnia wczorajszego poszukiwania te nie dały żadnych rezultatów.

Praca nurków wywołała w Warszawie zrozumiałą sensację. Na wislanym wybrzeżu na wprost ulicy Leszczyńskiej, zgromadziły się liczne rzesze ciekawych, przypatrujących się niezwykłemu widowisku, wynurzających się z wody nurków.

Współpracownik „ABC” przeostał się na łódź, na której stali marynarze i aparat do pompowania powietrza dla nurka, tuż przy nurkowie pracującą ukonczyli — nawiązał z jednym z nich rozmowę.

— Jestem nurkiem od dwóch lat — zaczął swe wyjaśnienia młody, bo zaledwie 23-letni blondynek o ujmującej powierzchowności p. Marian Papczyński. Wprzód musiałem skończyć specjalną roczną szkołę nurków, do której dostać się niełatwo, bo trzeba przejść przez badanie tylko... 19 doktorów. Do zdrowia nurka przywiązuje się nadzwyczajną wagę!

— Początkowo czułem się pod wodą nieswojo i nie raz alarmowałem przedwcześnie, aby mnie wyciągnięto na powierzchnię. Śmiały się ze mnie wtedy co nemiara moi koledzy, tu obecni dzielni kamraci nurkowie Kazimierz Stoję i Wacław Woitkowski oraz Władysław Strach.

— Obecnie jednak czuję się w głębiach morza, jak ryba w wodzie. Ta chyba z rybą jest różnica, że w głębiach morskich poniżej 20 metrów, mimo pompowania powietrza, człowiek wytrzyma najwyżej godzinę i to nie z braku powietrza, bo e wciąż z góry dołompują, lecz z powodu osłabienia.

— Niech pan sobie wyobrazi, że mój kostium czyli shafander waży tylko 94 kg. Nie tak łatwo z takim balastem poru-

szuć się na dnie morskim! O ile w morzu, w głębinach, można wytrzymać godzinę, to na Wiśle, gdzie jest koło wybrzeża 2, 3, 4 metry głębokości mogą wytrzymać od godz. 8 rano do godz. 2 popołudniu, ale na Wiśle jest gorzej nurkować, niż w morzu, gdy prąd jest bardzo silny.

Przed chwilą właśnie miałem wypadek, że gdy leżałem na płytce piasku, nasunęła się na mnie ogromna bryła lodowa. Prąd był tak silny, że z trudnością ją odepchnąłem.

## Jak Wszędobylski Józio konferował z panem sekretarzem i co z tego wynikło

Wszystko dzisiejsze ma aktualność. Teatrzyki muszą mieć aktualne programy, prasa — aktualne wiadomości, restauracje — aktualne potrawy i dancingi... Czemus złodzieje mają być gorzej? Ich triki muszą być też aktualne.

Józio Wszędobylski był złodziejem z typu złodziei towarzyskich. Wszędzie bywał. Wszędzie wszedł. Wszędzie się umiał znaleźć, na L. wszędzie umiał kraść.

Józio postanowił aktualnie swoją „robotę”. Jednym słowem wymyślił triki złodziejskie na aktualny temat: A może się uda?

Z kraść się też nie jest łatwo w dzisiejszych ciężkich czasach. Ludzie są tak kuci na cztery nogi, że kosztowności pozostawiali w lombardach, a w portfelach noszą wyłącznie protestowne weksle.

Cóż tedy pozostało do skradzenia? Zabytki dawnych dobrych czasów. Wielkopolskie futra.

Józio udał się do biurowego wybrzeża jednego z węgierskich stronnictw, i tam dyskretnie zdjąwszy swe wiatrem podarte paletki, powiesił je na wiszardzie i polecił się zameldować sekretarzowi generalnemu stronnictwa.

Sekretarz przyjął go nader uprzejmie. Tak zresztą, jak przyjmuje wszystkich.

— Panie dyrektorze — szepnął uwo-

W morzu robimy rozmaite roboty. Wyszliśmy dynamitem uszkodzone i zatopione statki, reperujemy dna uszkodzonych okrętów morskich, poszukujemy skarbów i t. d. i t. d. Wyciągaliśmy w swoim czasie zatopiony statek „Kaszub”. Od prywatnej roboty berze się do 10 metrów głębokości 10 złotych za godzinę, a jak głębiej, to po 20 i 30 złotych.

W Warszawie zabawimy koło trzech dni — kończył młody nurek marynarki polskiej swą interesującą opowieść.

dziesiątko Józio — sprawa jest bardzo dyskretna. Bo sto, panowie konkurencji, a z przeciwną, zaproponowałem mi „robotę” wyborczą dla siebie...

Tu nastąpił opis nieprawdopodobnych wprost szantaży, wymierzonych przeciwko stronnictwu rozmowcy Józia i samemu rozmowcy w szczególności.

— Ale rozumie pan, panie podile, że ja, jako dobry patriota nie mogłem się na to zgodzić. Uważałem za swój obowiązek...

— Bardzo panu dziękuję — piękny basem oświadczył sekretarz, przyczem umieścił się dobrodnie, tytu już warjatów widział

Józio opuścił prógi wykwińskiego gabinetu, wyszede zadowolony. Skierował swe kroki ku wieżakom, wybrał odepasze palto i zamierzał się u oinici. Traf zdarzył, że lutro to było własnością sekretarza, gentlemana tuszy niepokazanej i że Józio gentleman otyły wyglądał w niem, jak „pies w szlafroku”.

Józio do drzwi, a tu samek się za cna.

Musiał poczciwie taczekać, a drzwi otworzy wozny. Niestety otworzył nie dopiero dla posterunkowego, ry, wazwany telefonicznie przybył szybko na odsiecz.

Józio ma teraz wikt. opierunek czas... na wykombinowanie nowego aktualnego „tricku”.



P. Delest ponownie aresztowany

# Czy Daudet powróci do Francji?

Pytaniem tem interesuje się bardzo Paryż

Paryż, w styczniu. Zaaresztowanie wydawcy „Action Française” p. Józefa Delesta, w miejscowości Samadet, koło Bordeaux a w mieszkaniu jego wuja, księdza Lux, wywołało w prasie cały szereg komentarzy i prawniczej natury.

P. Delest, jak sobie to czytelnicy przypominają, został latem tego roku zwolniony z więzienia de la Santé, gdzie znajdował się wraz z p. Leonem Daudet; na skutek tajemniczego rozporządzenia telefonicznego jakie wyszło od „camelota du Roi”. Potem sensacyjnej mistyfikacji, zarówno leader monarchistów francuskich p. Daudet jak i p. Delest, po krótkim pobycie na prowincji we Francji, udali się, zawsze pod eskortą wiernych „camelots”, do Brukseli.

Poddano ich zresztą tam pod nadzór policji francuskiej, która śledziła, każde ich poruszenie, ale oczywiście, na gruncie belgijskim, nic wskórać nie mogli.

Jakieś dziesięć dni temu p. Delest postanowił jednakże udać się do Francji dla zobaczenia swej chorej matki staruszki, przebywającej w okolicach Bordeaux. Przyrzadził więc znów czapkę niewidkę i przekroczył francuską granicę.

Żona p. Delesta pracuje w Ministerjum Finansów. Kilka tygodni temu podała ona prośbę o miesięczny urlop. Przyznano jej urlop, ale równocześnie też przydzielono do niej tajną policję, która wykryła miejsce pobytu nie tylko żony, ale i męża, gdy tylko się we Francji zjawiał.

P. Delest przybywszy do ojczyzny udał się wprzód na groby swych dwóch braci, poległych na polu bitwy w ostatniej wojnie, poczem przybył do swego wuja księdza Lux, u którego przebywa jego chora matka. Tutaj, gdy znajdował się w gronie przyjaciół, przybyli dwaj komisarze policji i na rozkaz prefekta departamentu Landes aresztowali p. Delesta.

P. Delest przebywa obecnie w więzieniu Mont-de-Marsan ale powszechnie się sądzi, iż zostanie niebawem przewieziony do Paryża.

Ponowne to aresztowanie, wywołało szereg subtelnych komentarzy poruszonych w prasie. W jednym z paragrafów kodeksu karnego jest bowiem powiedziano, iż „każdy skazany powinien ponosić swą karę bez przerwy”. Ponieważ wypuszczenie z więzienia pp. Daudet i Delest odbyło się według procedury ustalonej prawnie, przeto fakt ten może być obecnie przez oskarżonego podniesiony na jego korzyść.

Niektórzy przypuszczają, iż również i p. Daudet, dla uregulowania niejasnej sytuacji w jakiej się znajduje, sechce może powrócić do Francji. W obecnej chwili dyrektor „Action Fran-

çaise” przebywa nadal w Brukseli, skąd zresztą codziennie przesyła artykuły do swego dziennika. Dookoła jego mieszkania podobno zawsze można spotkać przynajmniej jednego policjanta, a gdy jeden z nich w ostatnich dniach zwrócił się o informacje do służącej p. Daudet, ta dowcipnie miała odpowiedzieć.

— P. Daudet jest nieobecny dla tej prostej przyczyny, że od kilku dni wyjechał do... Paryża. Wywołało to nie mały alarm w policji, która po różnych mistyfikacjach ma się teraz na baczności i nauczona doświadczeniem wie, że może czasem przez żart ukrywać, właśnie prawdę...

I Br

# Trudności w rokowaniach z Niemcami

Brak dobrej woli ze strony Niemiec

Sprawa zawarcia traktatu handlowego z Niemcami przedstawia się w dalszym ciągu niekorzystnie. Pertraktacje toczą się bardzo powoli tak że odnosi się wrażenie jakoby Niemcom nie zależało na zawarciu traktatu z Polską.

Według ostatnich wiadomości rozmowy obu delegacji obrabia się około sprawy wywozu węgla

łaskiego do Niemiec. Niemcy nadal upierają się przy kontyngencie 200.000 tonn. Rzecz zrozumiała że Polskę nie może za dowolić ta cyfra.

Również ani na krok nie posunęła się sprawa ugody odnośnie do wywozu bydła z Polski. Rozmowy w tej materji nie wyszły poza ramy teoretyczne.

Będziemy w Polsce produkować

## Wytworne kryształy

Polska dotychczas nie posiada ani jednej fabryki kryształów wytwornych. Sprowdzając je przeważnie z zagranicy.

Obecnie buta szkłana „Hortensja” w Piotrkowie wprowadziła u siebie dział kryształów wytwornych, angażując wybitnych fachowców zagranicznych którzy zajmują się jednocześnie odpowiednim wykształceniem sił miejscowych.

Ponieważ dotychczas wszelkie surowce, potrzebne do wyrabiania szkła sprowadzane były z zagranicy, tak że nawet piasek sprowadzano z Saksonji, zarząd hut szklanych „Kara” i „Hortensja” w Piotrkowie zwrócił się do rządu z wnioskiem, aby zostały przystosowane do potrzeb przemysłu krajowego złoża piasku w kieleckim, który nie ustępuje pod względem jakości piaskowi łaskiemu, co przyczyniłoby się w znacznym stopniu do obniżenia cen wyrobów szklanych w kraju.

Polityka państwowa w świetle jasnym!

# Wielka debata finansowa

rozwinęła się w parlamencie francuskim!

Gdy w czasie dyskusji budżetowej, jaka się toczyła w parlamencie francuskim w ciągu grudnia ub. roku, poszczególni posłowie i senatorowie domagali się wyczerpującego omówienia polityki finansowej Francji, wprawna i mocna dioniz kienujący nawa państwową naszej wielkiej sojuszniczki p. Poincaré odpowiadał stale, upornie i stanowczo:

— Teraz nie czas! Najprzód załatwimy się z budżetem, aby on był w porę uchwalony. A wtedy przyjdzie chwila na wielką debatę finansową, której rząd nie tylko że nie unika, ale przeciwnie — szczerze jej pragnie i sam wystąpi wobec parlamentu o przeznaczenie kilku dni na tą arcyważną debatę.

Za mądrym i dobrze rządzącym rządem parlament zawsze idzie. I tak też się stało tym razem. Budżet Francji uchwalony został ostatecznie przed 1-ym stycznia b. r., a więc zgodnie z wymaganiami zdrowej gospodarki państwowej, i przed kilku właśnie dniami rozpoczęła się z kolei w izbie deputowanych wielka debata finansowa.

A nie są to, bron Boże, przemówienia, naszpikowane frazesami, pozbawione treści, wysrane z palca lub wyrznięte z rękawa. O, nie! Są to przemówienia głęboko przemyślane, starannie przygotowane, zawierające jasne wskazania praktycznej polityki finansowej, bardzo wyczerpujące, a członkowie rządu z p. Poincaré na czele przysłuchują się im pilnie i uważnie, aby w następstwie łącznie na nie odpowiedzieć i zajęć stanowisko.

Zapewna, reprezentują one różne opinie i poglądy, ale stara i wieczna młoda Francja ma już takie „dziwne” na pewne pojęcia zrozumienie rzeczy, że w starciu takich właśnie sprzecznych poglądów wykuwa się prawda, którą rząd, czujny na opinie przedstawicielstwa narodowego, usiłuje wprowadzić w życie.

Boć przecież we Francji można by nieraz powiedzieć: „on wie lepiej” i dać spokój „bez-

plodnym dyskusjom! Ale tam właśnie ani się tak nie mówi, ani też dyskusji parlamentarnej nie uważa się za bezplodną, bo są one w rzeczywistości bardzo płodne, ani też nie chce się tam rozstrzygać spraw pierwszorzędnej doniosłości dla ogółu obywateli w czterech ścianach zacisznych i milezących gabinetów ministerjalnych.

Niel tam się uważa, że prawdziwa demokracja — to nie „on wie lepiej”, ale jawność pracy państwowej, poddanej ocenie ogółu obywateli, a w szczególności

przedstawicielstw narodowemu.

I gdy w toczącej się debacie jeden z posłów zapytał, jak będzie przeprowadzona prawna stabilizacja franka, p. Poincaré natychmiast oświadczył, że sprawa ta będzie przedmiotem osobnej dyskusji w parlamencie, gdyż w tak arcydoniosłej sprawie rząd sam stanowić nie może.

Oto, kochani czytelnicy, kilka przyczynków do zagadnienia normalnego życia państwowego, oto kilka uwag do poczynienia przemyslenia i... zestawienia!

OD DZIA 1 LUTEGO CODZIENNIE w dancingu „OAZA” WARSZAWA, WIERZBOWA 9 (Pl. Teatralny).

## Wielki Program Karnawałowy

ATR. KCI TANECZNYCH.

Gościnne Występy

GWIAZDY Folies Bergère (PARYŻ) Tera Guinoh

Światowej sławy duet taneczny Chourinoff & Teldy, balet 4 Sisters Flower, oryginalne tance hiszpańskie Mlle Ermosilla, popisy ekscentrycznego duetu Tuccy & Snuppy Jurey i in.

Orkiestra „OAZA BAND”. Początek o godz. 12 w.

Sukurs dla Be-be

## Sekciarze „z kościoła narodowego”

wzywają do głosowania na liście nr. 1

Wpadł nam w ręce ostatni, świeżo wyszły z druku numer czasopisma p. t. „Polski Kościół Narodowy”, wydawanego w Dąbrowie Górniczej przez sekciarzy z pod znaku Huanzy.

Cały numer poświęcony jest wysławianiu „Bezpartyjnego Bloku współpracy z rządem”. Przytoczono więc in extenso deklarację programową Be-be, zamieszczono obszernie sprawozdanie z konstytucyjnego zebrańcia Be-beców w Sosnowcu.

W artykule zaś naczelnym sekciarze temi słowy nawołują do głosowania na liście nr. 1. „Jak pod wpływem wiosennych promieni słońca gina śniegi, topawia i odowca, ruszają rzeki w okowy lodo we zakuta, tak pod wpływem odęzwy przyjaciół osoby Marszałka Józefa Piłsudskiego i jego Rządu, zgrupowanych w Bloku Bezpartyjnym, szkieł grupki warcholów i partyjników i rozproszkują się wszelkie stronnictwa

Chiany i Witosów... Głosami swymi musimy dopomóc do tego, aby rwy uństwo Marszałka przy wyborach było całkowite.

Wzywamy wszystkich procowników od młota, kiloty i pluga, aby swój oowowiązek wyborczy sumiennie spełnili. A spełniając ten obowiązek wtedy, jeżeli głosować będziecie na liście nr. 1.

Jak z tego widać, sekciarze zaangażowali się w Be-be na całego i wiele sobie po tem obiecują...

MATKO NIE ROZPACZAJ!

najgroźniejsze nawet zapalenie skóry twego dziecka usuną radykalnie bezkoncepcyjnie, od lat 25 powszechnie używane, środki do pielęgnowania ciała niemowląt

PUDER, MYDŁO i KREM „BEBE SZOFMANA”

DOM TOWAROWY

Konstanty Karolak S-ka

Warszawa, Grzybowska 31

Przebieg i porządki w materjalow:

Ubiory wojskowe, cywilne, damskie okrycia, oraz wszelką konfekcję męską i damską

11 Zyczymy na dogodnie spłaty 11

Mieszanka 5.20 Kg.

Mieszanka warszawska 3.80 Kg.

Marmeladki 4-40 Kg.

St. Małewski Nowy-Swiat 15

Marszałkowska 98 Krolowska 33



DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!

Szwajcarskie gorzkie sioła (z miodem Kugli) są stosowane przy chorobach żołądka, kiszki, obstrukcji i kamieni żółciowych. „Szwajcarskie gorzkie sioła” są naturalnym, łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym lankęję organów trawienia i działającym przeciwko otyłości. Szwajcarskie gorzkie sioła” pobudzają apetyt. Sprzedają apteki Zł 1.50 za pudełko Skł główny Apteka A. Geseckiego w Warszawie, ul. Leszna 61. W wyliczony najniższy 2 pud po 0.40 krajowemu al. 4.00 gr. (z przesyłką) 3432

Pełna ciera jest największym skarbem. Dlatego należy stale używać

**KREM „MUZA”**

o wykwintnym zapachu, który usuwa wszelkie brzościcy w ciągu trzech dni. Idealny podkład pod puder. Dla Panów doskonały po goleniu.

Do na ycia w składach aptecznych i perfumerych

Przedstawicielstwo tel. 106-09.

Złoty Paryż Medal r. 1927

Między niebem a ziemią

# Karkołomne popisy — dla chleba

Popisy akrobatów. — Praca rzemieślników

Są ludzie, chorujący na to, co nazywamy chorobą wysokości. Wystarczy im spojrzeć z wysokości kilkunastu metrów w dół, by dostać straszliwego zawrotu głowy. Dla takich pojęcie zawrotnej wysokości jest, oczywiście, rzeczą, którą trudno byłoby uważać za normalne. Lecz i najodważniejszy człowiek ma to do siebie, że wysokość działa nań w sposób, odbierający najwzwyklejszą pewność siebie i swobodę ruchów.

A tymczasem akrobaci, dla których dokonywanie ćwiczeń karkołomnych jest rzemiosłem, środkiem zdobywania chleba powszedniego, wykonywują szereg takich „numerów”, które świadczą o konamniej o pokonaniu „choroby wysokości”.

Oto np. pewien akrobata dobiega do samolotu drewnianego; samolot pędzi z szybkością 200 kilometrów na godzinę, akrobata zaś, zupełnie jak gdyby znajdował się w cyrku, wdrapuje się po tej drabinie w górę w oczach wielotysięcznych tłumów.

Inny znowu popis — to t. zw. żywa kometa. Polega ona na tym, że akrobata każe ustawić drabinę o wysokości przeszło 40 metrów, wchodzi na jej szczyt, siada tam, zapala na sobie ubranie, a powstały stąd ogień i dym tworzą jakby ogon komety, bo akrobata skacze z tej wysokości w dół, do umieszczonego u podstawy drabiny olbrzymiego cebra z wodą.

Wcale niezłym popisem wielkiej akrobatyki jest spuszczenie się na linie w górach; w tym celu na jakimś występie skalnym umocowuje się grubszą linę, której dolny koniec utwierdza się przy ziemi. Rzeczą turysty jest po owej linie opuścić się na dół z wysokości nieraz kilkadziesiąt metrów. Każdy przyzna, że na to, by wykonać taki numer, trzeba nielada treningu.

Wszystko to są jednak szczególne popisy akrobatycznych. Lecz samo życie, codzienna praca rzemieślnika również nastre-

cza wiele sposobności do tego, by wykazać nie tylko wielki spryt i zręczność, ale i ogromną odwagę.

Wystarczy powołać się na przykład na blacharzy, czy kominiarzy, pracujących nieraz na dachach kilkunastopiętrowej wysokości z taką mianą i spokojem, jak gdyby chodzili po ziemi. To znowu robotnicy budowlani, dla których pojęcie wysokości zdaje się nie istnieć zupełnie.

Jak dalece pewnie czują się oni na wysokości kilkadziesiąt metrów, świadczy choćby ten fakt, że rozkładają się oni wygodnie i spożywać podczas przerwy posiłek na belkach żelaznych wiązań; a belki te są tak wąskie, że wydają się z ziemi zwłaszcza cienkimi i rdzawymi. Tymczasem robotnicy ci nie tylko z humorem zjadają śniadanie, lecz potrafią nawet pobarażkować i czym nasi mularze na należaci już do przeszłości Saskiej Kępie.

Jedną z najtrudniejszych robót w zakresie techniki jest odświeżanie olbrzymiej wysokości mostu Brooklyn w New Yorku. Ponieważ zdaniem kierownictwa robót jest to rzecz naprawy karkołomna nawet dla ame-

rykanina, więc gdy czas wykonywania ich nadchodzi, zbiera się specjalna komisja, która bada zgłaszających się do pracy robotników, a jedynym przedmiotem, z którego trzeba zdać egzamin, jest zupełna niewrażliwość na zawroty głowy. Zwykły śmiertelnik nie tylko nie zdałby takiego egzaminu, lecz nawet nie umiałby patrzeć na popisy egzaminowanych.

A wszystko to człek musi robić nie dla przyjemności, jeno dla chleba.

## Jak zachować świeżość i piękną cerę?



Każda z Pań pragnęłaby zawsze wyglądać świeżo i pięknie. Niema w tem nic dziwnego, że Państwo starają się powstrzymać skrutno działanie czasu. Uważają w tym celu różnymi środkami. W naszym wszelko przetrzeż Was Nadobne Czytelniczki, abyście były bardzo ostrożne w swoich zabiegach odmiatających. Tylko prawdziwa i bryka potrafi dać Wam artykuł wypróbowany i naprawdę skuteczny, ponieważ wytwarza go pod kierunkiem najlepszych lekarzy i specjalistów. Takiem właśnie środkiem jest „Płyn SIMI” — Berlińskiego Laboratorium Kosmetycznego „Płyn SIMI” usuwa szorstkość i wszelki szorstki i powoduje wamodony śmiech świeżość skóry i głębszych tkanek podskórnych, przeto skóra nasza bardzo szybko odżywia się i odmładza, gładziej i białej, smaczniejszej wagi i i „Płyn SIMI” musi posieć, jako preparat, wspaniale, pierwszorzędnej wartości. Dr R.

De nabycie w składkach aptecznych i perfumeryach. Generalnie przedstawicielstwo na Polskę i w m. Gdańsku: Zakł. przem. chem. farm. „PROTON” Warszawa, ul. św. Stanisława 9 — 11, tel. 203-34.

## Na szerokim świecie

### Wysokie honorarium adwokackie

Nieraz się słyszy o niezwykle wysokich honorariach, jakie otrzymują adwokaci. Lecz i w tej dziedzinie bywają rekordy, które pobu zapewne adwokat angielski, sir Leslie Scott, posiadający tytuł królewskiego doradcy.

Scott odbył niedawno podróż do Indji w roli doradcy prawnego indyjskich krajów i władców w ich sawlościach konstytucyjnych. Ponieważ z powodu wyjazdu trzeba było przerwać zwykłą praktykę, więc Scott zażądał bardzo wysokiej zapłaty, wynoszącej 33 tysiące funtów szterlingów. Nie jest to jednak wszystko; Scott zaznaczyć jeszcze, że musi też pobierać diety po 200 funtów dziennie, a ponieważ cała podróż potrwa trzy miesiące, otrzyma on tytułem diet 18 tysięcy funtów. Razem więc skarb angielski czy indyjski będzie musiał wypłacić Scottowi 71 tysięcy funtów (czyli przeszło 3 miliony złotych).

Będzie to zapewne najwyższe honorarium, jakie adwokat za tak krótki stosunkowo czas otrzymał.

Okazuje się, że za 20 tysięcy mios. kadeów tego miasta jest zaledwie 5 tysięcy kobiet. Wobec tego mężczyźni tamtejsi, cierpiąc bardzo z powodu samotności, napisali podanie do ministra kolonii, prosząc go o powzięcie środków, któreby zachęciły kandydatki do stanu małżeńskiego do opuszczenia Belgii i wyjazdu do Kongo. W ten sposób 15 tysięcy kobiet bardzo szybko znalazłoby mężów.

### Smiały lotnik

W Sydney (Australia) odbywał się przed kilku dniami przed 60-tysięcznym tłumem popis norweskiego lotnika Villera. Wylądował on w górę, by zademonstrować, jak się używa spadochrona.

Samolot unosił się dość wysoko nad ziemią, gdy Viller ze spadochronem rzucił się w dół. Okazało się jednak, że spadochron był źle nastawiony, bo nie chciał się otworzyć, wskutek czego Viller uderzył całą siłą o drzewo, na które spadł.

Bardzo wiele osób podbiegło do miejsca katastrofy, przypuszczając, że znalazłoby jedynie zmiażdżone zwłoki lotnika. Jakież było zdziwienie wszystkich, gdy spostrzegli, że Viller siedział na gałęzi drzewa i zapalał papierosa.

Okazało się, że ten spadek skończył się bardzo szczęśliwie, bo lotnik nie doznał żadnej krzywdy. Nie stracił nawet odwagi i humoru, to też i

niezręcznościowym spokojem wydał się dymem papierosa.

### Czyste miasto

Po własnym miasteczku widzimy, że gdy trochę spadnie, panuje niezwykle biuto i brud, gdyż polskie magistraty nie kwapią się z uprzątnięciem śmieci i błota. Jest jednak miasto w świecie, które tych kłopotów nie ma i gdzie uprzątnięcie wielkich nawet ilości śmieci nie kosztuje.

Tym szczęśliwym miastem jest amerykańskie Salt-Lake City (duelowe miasto słonego jeziora). Jest to stolica północnego stanu Utah. Miasto polone jest tak szczęśliwie, że w jego okolicy jest mnóstwo gorących źródeł.

Dzięki temu właśnie oczyszczanie miasta nie nie kosztuje, a gdy wielkie nawet spadną śmieci, wystarczą tylko: by straż ogniowa przeprowadziła do źródeł skawki, a natychmiast śnieg zniknie pod działaniem gorących strumieni jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej.

**CYRK** (ul. Ordynacka) Dziś 8 m. 15  
**NOWY PROG. ATPAKCJY**  
 Otwarcie Międzynarodowego  
**TURNIEJU WALK**  
**ZAPASNICZYCH**  
 pod kierunkiem M. Z. Nagrody  
**15,000 Zł.** Dotąd zap. 32-ch  
 wspozawodników. Dziś walczą 4 pa-  
 ry: WEINUPA z PETERSENIEM, WIL-  
 LING z SZCZERBINSKIM, JOHN-  
 SON z MAYERHAASEM i GRÜNE-  
 ISEN z VOGTM. NFM.  
 Jutro o 4-tej bez walk.  
 Specjalnie przedstaw. o podwójnym  
 NOWYM programie, na które DZIE-  
 CI I MŁODZIEŻ mają POŁOWĘ.  
 Wieczorem NO Y progr. i dal. ciąg  
 z A.K. 4185

**WŁOSOW** wypalanie, tucie  
 i wycienienie, usuw.  
 „Esencia Chinowo-Chmielewa”  
 „Mydło Chinowo-Chmielewa”  
 (z Kogutkiem) Sprzedają apteki, s. lauy  
 i pieczone. Główny skład: Warszawa —  
 Apteka Gaseckiego, ul. Preta № 16.  
 3439

### Potrzeba 15 tysięcy kobiet

Kolonistów z Leopoldville, punktu handlowego w Kongo belgijskim, założonego przez angiłka Stanleja w r. 1882, wystąpił do władz belgijskich z niezwykłą prośbą.

WŁADYSŁAW WALTER.

20)

## Ze wspomnień aktora

Pewnego razu byłem z nim w jednej z kaliskich restauracji. Stojmy przy bufecie, aż tu naraz wchodzi między nas obu, jakiś małego wzrostu oficer dragonów, stacjonujących wówczas w Kaliszu. Cienutkim głosikiem — prawie dyszkantem — zwraca się do subiekta:

— Dajcie państwa riumku wódki!  
 Jasio spojrzal na dół zdziwiony myśląc, że dziecko przyszło „na jednego”, lecz zobaczywszy, że to „maleństwo” jest oficerem, powiada do mnie, wskazując z góry palcem:  
 — Patrzaj, taki mały i... oficer!!  
 A dragon na to podniósłszy głowę do góry spojrzal na Jasia „straszonym” wzrokiem i odezwał się jeszcze cieniej niż przedtem:  
 — Czo wy tam breszecie?  
 Jasio odskoczył dwa kroki, uderzył ręką o kolano i śmiejąc się na całe gardło, mówi do mnie:  
 — Widziałeś ty coś podobnego — i... mówi takżel?

Oficerek zachnął się groźnie:  
 — Czo wy siebie dumajecie? Czo eto takie??  
 Jasio niewiele się namyślając powiada:  
 — Pan się pyta co ja myślę? — Ja myślę, że pan by świetnie zagrał rolę Gulliwera u wielkolubów.

Na tę scenę wszedł do restauracji pułkownik dowódca tychże dragonów, nasz dobry znajomy, stały bywalec w teatrze. Zobaczywszy Jasia i mnie pod-

szedł z roześmianą twarzą do nas i wita się serdecznie. Nasz „Gulliwier” stanął „na front” i zaniemówił. Po chwili pililiśmy we czwórkę.  
 „Kolejka” przy bufecie udobruchała „liliputa”, a gdy przy następnej Jasio podłożył mu gazetę pod nogi, twierdząc, że teraz będzie wyższy i będzie mu łatwiej sięgnąć po kieliszek stojący na bufecie, oficer parsknął śmiechem.

Po pięciu latach niewidzenia, spotkałem Jasia Zakrzewskiego, akurat w sam Wielki Czwartek, idącego ulicą.  
 — Jak się masz? Co słychać? gdzie lećisz?  
 — Idę do Fary.  
 — Cóż się taki nabożny zrobił?  
 — A... mój drogi, nie mam angagement, jestem dziadł!...  
 — Aha!... idziesz zatem do Fary angażować się na zakrwstiana?!

— Nie, kochanku: idę, bo dziś u Fary dziadom... nożi myją... Ale jeżeli mi pożyczysz na mydło... to już dam spokój i raczej pójdę z tobą „na jednego”...

Kiedyś gdy jeszcze dziedła aktorska była w cukierni Rikledo na Nowym świecie — chodził Zakrzewski wśród bezrobotnych aktorów od stolika do stolika, twierdząc że ma dla każdego z nich „pewny” kawałek chleba. Koledzy, czekający na angagement jak na zbawienie, zrywali się z miejsc pytając z ciekawością:

— Gdzie? Co? Jak?

Wtedy wyjmował z kieszeni przygotowaną kromkę chleba i głosem namaszczonym mówił:

— Przecież ja nie kłamię: to jest naprawdę „pewny” kawałek chleba.

Albo raz przychodzi szalenie wyelegantowany do cukierni. Pytają go więc, czemu przypisać ten wytworny szyk?

— Idę na obiad do Księcia Lubomirskiego! — odpowiada z dumą.

— O... ty masz, jak widzę, wielkie stosunki?

— Bagatel! Już dwa tygodnie temu, stangret Księcia mnie zaprosił!

— Stangret Księcia?

— Dwa tygodnie temu przejechała mnie na rogu Świętokrzyskiej karetą, którą jechał Książę. Przy spisywaniu protokołu przez policjanta, gdy się Książę dowiedział, że jestem prowincjonalnym aktorem, polecił stangretowi zaproponować mi przychodzenie przez tydzień na obiady do... kuchni, abym się eco odżywił. No... i wtedy właśnie stangret w imieniu księcia zaprosił mnie. Dziś już idę na czwarty obiad. Przybyło mi na wadze 20 gramów.

— To nie dużo!

— Ale nie wiesz dlaczego mi przybyło?

— ???

— Bo... zacząłem nosić przy sobie... klucz zatraskul...

Dziś kochany „Jasio” cieszy się dobrem zdrowiem, w dalszym ciągu, pomimo ciężkich warunków, jakie panują w świecie teatralnym, promieniuje z niego, słoneczny, złoty, polski humor.

(D. c. n.)

**J. DUDAŁO**  
 WIDOK 26, TEL. 34 07  
 Szyby, lustra,  
 Szkła stołowe.



Lubię huk braw i podnieconą atmosferę Cyrku

# Przed turniejem walk grecko-rzymskich

„ABC” rozmawia z senjorem polskich zapasników  
mistrzem Pytlasińskim

— Więc dziś panowie zaczynacie, Mistrzu?

Mistrz Pytlasiński zasiadł się wygodnie w hotelu, usmiechnął się.

— Ano. Dziś. Przyszedłem się panu, że jestem bardzo rad. Lubię huk braw. Podnieconą atmosferę cyrku, i piękną, klasyczną walkę.

— Przypominają się czasy Pańskich, wspaniałych tryumfów.

— Ano. Rozłożyło się tam paru na łopaty — mówi skromnie senior polskich zapasników. — Ale najważniejsze, to zainteresowanie jakie walki budzą.

— Czy istotnie to ma takie znaczenie?

— O, dla propagandy sportu atletycznego, ogromne. Zaraz więcej się ludzi bierze do ciężkiej atletyki. U mnie sala zapelnia się w czasie walk ogromnie. A przecież to sport, co najpiękniej wyrabia muskulaturę.

— Czy dużo ma pan teraz uczniów?

— Dusić dużo. 12 sztukę na Olimpiadę.

— A czy daje Pan, któregoś ze swych uczniów do turnieju.

— Nie. Zachowuję ich na Olimpiadę. Musimy przecież pokazać światu, co umiemy. A materiał mam pierwszorzędny.

— Jak się przedstawia materiał zapasniczy w turnieju?

— O jest dużo doskonałych zapasników. Ze wymienię tylko: Pneckiego, Kawana, znanego już publiczności warszawskiej Favre'a, osilka Pooshoffa, murzyna Johnsona, Hudek Weimera z Mandzurji, Bryle, Paganiego...

— Czy Zbyszko Cyganiewicz nie przyjedzie?

— Podobno wybiera się do kraju. Wątpię, jednak, żeby stanął do turnieju.

— Co się też dzieje z Lutowym? Tak dawno go nie widzieliśmy na arenie.

— Niestety! Już go nie zobaczymy. Umarł biedak! Wezwany przez Zbyszka pojechał do Ameryki. Pamięta pan jego „tour de Jorcy” z żelazem. Po pusywał się nim i tam. Kiedyś po spektaklu poczuł się niedobrze. Położył się w garderobie. Więcej już nie wstał. Pękła mu aorta.

— Szkoda człowieka.

— A szkoda. Porządny był chłop. Także bardzo przykry koniec przyszedł na Lebediewa.

— Pamiętam go doskonale. Zawsze prowadził walki „Diada Wania”. Znal na pamięć wszystkich zapasników. Cóż się z nim stało?

— Podobno widzieli go w Odessie. Stał okrężony w przesieradło i udawał świętego. Zwarłował.

— Ale przejdźmy, Mistrzu, do rzeczy weselszych. Komu też pan wróży zwycięstwo?

— To bardzo trudno powiedzieć. Trzeba najprzód zobaczyć w jakiej „formie” są uczestnicy turnieju.

— A zatem do wieczora.  
— A tak. Dziś pierwsze spotkanie.

## W ankiecie „ABC” na temat czy Warszawa Będzie miała własny hejnał

zabiera głos

P. mec. Aleksander Kraushar

W świetle opinii mec. Kraushara anketa „ABC” nabiera szczególnego znaczenia. Dotąd mówiono o tem, czy i jaki ma być hejnał, nie poruszano natomiast strony historycznej zagadnienia. Oświetlił je dopiero znakomity historyk Warszawy, p. mec. Kraushar.

Zdaniem naszego szanownego informatora, Warszawa hejnału, w znaczeniu właściwym, nie miała.

Dlatego, jeśli dla celów radiofonicznych, ma powstać w Warszawie jej własny hejnał, to —

Wczorajsza nasza zapowiedź „wielkiej niespodzianki” dla czytelników wzbudziła ogromne zainteresowanie.

Zawszad plyną pytania i do myśli.

Jeszcze dwa dni cierpliwości, a uchyliłyśmy rąbek tajemnicy.

Czytajcie tylko uważnie, codziennie „ABC”, a dowiecie się wszystkiego.

Za kilka dni deszcz nagród spadnie na pilnych i uważnych czytelników „ABC”.

## Kurs dla kontrolerów sanitarnych

Data i forma otwarty zostanie w państwowej szkole higieny 4-miesięczny kurs dla kontrolerów sanitarnych. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat państwowej szkoły higieny w Warszawie, ul. Chocimska Nr. 42.

Kandydaci na kurs winni posiadać świadectwo ukończenia czterech klas gimnazjalnych lub 7-oddziałową szkołę powozyczną. Pierwszeństwo przysługuje osobom, pracującym w urzędach sanitarnych rządowych lub samorządowych na stanowiskach dozorców sanitarnych lub kontrolerów sanitarnych, dezynfektorów oraz kontrolerów targowych.

## Chłupnicy nie podlegają Ustawie przemysłowej

Na skutek usilnych zabiegów organizacji rzemieślniczych Ministerstwo przemysłu i handlu wyjaśniło, że w myśl nowej ustawy przemysłowej chłupnicy i rzemieślnicy, którzy nie prowadzą warsztatu własnego, a tylko wykonują robotę dla zamówionych rzemieślników na ich zamówienie, nie podlegają ustawie przemysłowej.

Jest to znaczną ulgą dla szerokich warstw chłupniczych bardzo źle sytuowanych.

## „WOREYD” 1928

podaje różne informacje o 15.000 bardziej znanych osobach w Polsce.

## Dziś premjera

# Wielkiego programu karnawałowego w dancingu BRISTOL

Całkowita zmiana programu. Gwiazdy taneczne Irène JUHASZ, Annie LAZAR, Yanka D'IXELLES, BEL-LAR trio, oraz ponownie zaangażowana La Bella SIRENETTA w nowym repertuarze.

Orkiestra pod dyr. H. GOLDA. W Sali Dębowej Bar Amerykański. Początek o godz. 11 i pół w.

W Sali Restauracji „BRISTOL” w czasie obiadu koncertują 5-letni Henryk i 7-letnia Irena Paluch wirtuozy gry na ksylofonach. Wieczorem orkiestra pod dyr. Romano.

ANTONI MARCZYNSKI

109

# ŚWIAT W PŁOMIENIACH

(POWIEŚĆ Z NIEDALEKIEJ PRZYSZŁOŚCI)

— Ha, skoro sam tego proponujesz, nie mogę ci odmówić — rzekła perfidnie, a widząc, że chce energicznie zaprotestować, dodała. — Wracajże teraz do stajni i zrob jak mówiłam Pawelek niech się ubierze do drogi.

— Powiem mu, proszę pani, pow em.

Smuknęła na konie, smuszając w tak radykalny sposób rozmownego stangreta do zakończenia dyskusji, potem ruszyła ku zakrętowi, skąd dobiegał loskot przewalających się taborów.

Godzinę później wróciła do dworu przynębiona i smutna.

Widok olbrzymiego węża wozów, aut, kuchni polowych, węża pełzającego szybko i wciąż przynęganego do większego pośpiechu przez rozgorączkowanych motocyklistów, wywołał w jej duszy może silniejszą depresję, niż odbłaski rosnącej wciąż luny. To wrażenie było mocniejsze, prawdopodobnie i zez swoją bepotędną bliskość.

Jeszcze bardziej przynębiający był widok uciekającej ludności cywilnej. Siaki taki siedział do tej pory twardo na swoich śmieciach, aż urzawszy naczynie odwrót swoich, ulegał najgorszej epidemii... panice i zamykał, unosząc z sobą co pod rękę wpadło, biorąc nieraz rzeczy niemal bewartościowe, a zapominając o znacznie cenniejszych, zmykał lamer-

tując głośno, zapychał drogi, place, gościńce, tamował swobodę ruchów gotującej się armji.

Nieco otuchy dodawała postawa żołnierzy. Byli zbiedzieni, znużeni, smiertelnie, ale w żadnym razie nie wyglądali na pobitych. Ten czy ów oberzwał się poza siebie, pogroził twardym kulakiem w stronę luny, zaklął siarczystie pod adresem najeźdźcy, odgrajając się niewybrednymi słowy. Byli to chłop w chłopa nieodrodni bracia tamtych bohaterów, dzięki którym w r. 1920-tym zaistniał Cud nad Wisłą...

— Tak Oni zadadzą czerwonym bobu — określiła to Alinka swoim stylem. — Oni jeszcze pokażą, co potrafią, lecz narazie...

Ostry dźwięk dzwonnka przerwał dalsze refleksje Zerwała się na równe nogi i podbiegła czempredze do aparatu telefonicznego.

— Hallol! Tak, dwór w Roztoce. A to pan, doktorze! — ucieszyła się, poznawszy głos lekarza.

A z oddali przypląnęły słowa, rzucane w krótkich, gorączkowych zdaniach:

— Pani jeszcze nie wyjechała?... Proszę się spieszyć, na Bogal! Za godzinę będzie zapóźno!... Bolszewicy wykonują manewr okrążydający... Mój list pani chyba dostała.

— Dostałam.

— Nie zatrzymuję pani.

— Kochany doktoru...

— Ani słowa więcej. Proszę uciekać.

— Niechże pan posłucha.

— Nie mogę i nie chcę... Zresztą nie byłam jeszcze w domu. Telefonuję z apteki. Muszę wracać do żony. Ostatni raz przemawiam do pani rozsądku... i dowiedzenia.

— Hallol!...

Głos ucichł w słuchawce.

— No patrzcie... jaki się zrobił lakoniczny — mruknęła, kładąc słuchawkę na widelkach.

Dzwonek zaterczał ponownie.

— Skończyłam rozmowę, proszę pani — rzekła spokojnie. Nagle zamieniła się w słuch. Urząd pocztowy w Konstancynie zawiadomił, że przed chwilą odebrał telegram nadany z Tunisu, a powtórzony przez pocztę w Warszawie.

— Skąd? Nie słyszę... Coś dudni w słuchawce, jakby kto drzewo rąbał — irytowała się, drząc z niecierpliwości.

Rzeczywiście raz po raz rozlegały się w mikrofonie niesamowite huki i loskoty.

— Aha, z Tunisu... Słucham... Hallol! Słucham pani!

— Linia zdaje się uszkodzona — wyjaśniła telefonistka.

— Mniejsza o to. Jaka treść depezy.

— Stasicy, Roztoka.

— Niech pani to opuści! Bez wstępów.

— Dobrze. Macie Stasicki, który...

— Który... Hallol! Co który? Niechże pani czyta! Hallol! Hallol... Boże Jedyńy, z tymi telefonami! Hallol!...

Nadaremnie krzyczała w mikrofon, napróżno kręciła korbką z taką pasją, jak gdyby ją za wszelką cenę urwać pragnęła. Urząd pocztowy w Konstancynie nie odezwał się więcej. Linia musiała być przerwana...

Alinka promieniowała nerwowym krokiem po pokoju, ponawiając swe wysiłki od czasu do czasu, lecz zawsze z lednakowym skutkiem. Telefonistka nie dawała żadnej odpowiedzi, w słuchawce nie było słychać upragnionego echa dzwonięcia...

(D. c. n.)

KINO

PROGRAM KIN

na środek, dn. 1 b. m.

BRÓDMIESCIE

CASINO (Nowy Świat 68). Wschód słońca. COLOSSEUM (Nowy Świat 123). Czerwony Tancerz. W miedzi... FILHARMONIA (Młocze 28). Mewa (Ściana 28). MUZA (Młocze 123). PAN (Nowy Świat 68). ROCOCO (Nowy Świat 68). STYLLOWY (Młocze 123). TOMBOLA (Młocze 28). WODEWIL (Ściana 28).

CHŁODNA - ŻELAZNO. BAJKA (Ściana 28). CZARY (Chłódna 28). WOLA. ITALIA (Wolka 28).

POPOŁUDNIU I WIECZOREM

W WARSZAWIE

DOKĄD ISĆ? CO ZOBACZYĆ? CO USŁYSZEC?

RADJO

PROGRAM

RADJOFONICZNY

na czwartek, dn. 2 b. m.

10.15-11.45. Transmisja nabożeństwa z Katedry Państwowej. 12.00. Sygnał czasu komunikaty lotnicze. 14.00. Transmisja z Filharmonii Warszawskiej. 15.00. Komunikat meteorologiczny. 17.00-17.40. Rozmaitości. 19.10-19.35. Transmisja z Krakowa. 20.00-20.30. Lekcja języka angielskiego. 22.00-22.30. Komunikaty polityczne, sportowe, oraz nadprogramy. 23.30-23.45. Komunikaty PAT.

WIELKI (Plac Teatralny).

Dziś o 3-iej popoł. z okazji imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej grane będzie dla młodzieży Moniuszkowski trydytelo „Straszny Dwór”. Wieczorem piękny dramat muzyczny Musorgskiego „Borys Godunow” s pp. Michałowicz i Dygacew w 2-eh szachelnych partjach, pod dyktando p. Delszyckiego.

NARODOWY (Plac Teatralny)

Gra jeszcze kilka dni tylko „Lektoria miłości” Perzyskiego z Cwikliną w roli tytułowej oraz „Zrzędnad i przekory” Fredry z Frankiem i Solimką w postaciach nocelnych.

LETNI (w Ogrodzie Saskim)

Dziś we środę premiera słodkiej, dziejącej się obojętnie powadzeniem komedii szachelnego autora węgierskiego Szunosa p. t. „Moje oko nie śpi”. W premierze przyjmie udział prawie cały zespół. Główną rolę gra Ola Leszczyńska i Ryszki mając partnerów w osobach Zaborzkiej, Góli, Larys, Pawlińskiej, Orwida, Kurakowicza, Haydyskiego, Rapackiego, Gielniowskiego i innych.

W czwartek po południu po ośmiu zmiłonych pięknie, podnieście widowisko p. t. „Orleń”. Każda osoba dorosła ma prawo wprowadzić jedno dziecko do lat 1 i trzech bezpłatnie.

POLSKI (ul. Obodnia).

„Juljusz Cezar” w znakomitem wykonaniu całego zespołu z Adwen towiczem, Jusozą Stępowicką i Leszczyńskim na szczele. W czwartek o godz 4 pp. pierwszy raz po ośmiu zmiłonych „Normalność Pani Daiskiej”.

MALY (gmach Filharmonii).

Dziś po raz drugi komedia Kiedrzyńskiego „Powrót do grzechu”, która na wzorajszym premierze okazała bardzo gorącego przyjęcia zarówno ze strony prasy jak i publiczności. Jutro o godzinie 4-iej popoł. po ośmiu zmiłonych „Oma tosa Stobrodzkiego” z Jusozą Stępowicką i Modzelewską na szczele.

RASKI (Praga Zygmuntońska).

Dziś jutro „Mindowa, król litewski” obraz historyczny Stowackiego. Jutro o godz 4-iej popołudniu cięższe się cięższemu powadzeniem „Pan Proszew”.

REWJA NOWOCHE

Rewja p. t. „Hakim Fakus” i udziałem pp. Pogorzalskiej, Sobkowicz, Zamojskiej, Szczawińskiego, Szepiłowicza, Olszanieckiego. Pożątek o godz 18-iej wieczorem. Jutro wczelwiałowej sławy atrakcje Tyle, Manleya, którzy wystąpią po raz pierwszy w rewli.

QUI PRO QUO?

Rewja p. t. „Typki z Qui Pro Quo” z udziałem pp. Ordona, Zimifskiej, Tere, Dymy, Jara, sępa, Krakowskiego, Lawidkiego, Mianowca i in.

NOWOCY (Białaska 5).

Dziś i dal następnych rewja operetkowa p. t. „Piękność z Nowego Weru” z udziałem Lucyvy Mosaal, Zali Pogorzalskiej Sobkowicz. Pożątek o godz 8 wieczorem.

CZERWONY AB. Marszałkowska 114

Dziś premiera p. t. „Dziśnego wieka z kim?” „Kto? Co? z kim?” w 12-eh nępywanych odsłonach, teksty: K. Brzaskiego, A. Grylla, E. A. Maczyńskiego i T. Sępa. Muzyka W. Miszczyka i innych. Cudemnie dwa przedstawienia o godz. 7.20 i 9.30.

WESOLA JAMA (Ściana 29).

Dziś rewja p. t. „Dziś jest dzień” w opracowaniu scenarzysty Leopolda Morawicza.

ZNICZ (Świdzickich 11).

Dziś i odwołanie o godz 6 i 8.15 „Kodluszka pod Racławicami” sztuka w 6 odsłonach Wl. Anczyca. W czwartek o godz 12 w południe „Jasień” po raz 65-ty.

SENSACJA (ul. Karowa 18).

Dziś i dal następnych amerykańska sztuka „Nieschwytny”. Pożątek o godz. 8 wiecz.

MIOMON (Marszałkowska 51b).

Arcybawna groteska „Magistracka Menasteria w Honolulu”.

PERSKIE OKO.

Rewja „Kontoli”.

CYRK (Ordyńska 11).

Dziś w cyrku nowy program atrakcyj i otwarcie turnieju walk zapalczych pod kontrolą międzynarodowego związku zapalczyków o nagrody pieniężne w ogólnej sumie 15000 zł. Dotychczas zapisało się do turnieju 32 współzawodników, w których zapalczyków zawodowych i wszystkich krajów. Dziś w pierwszym dniu walczą 4 pary: Wajura z Mandarń, walczą będzie z Peteronem z Esteki, następnie Wiling z Bertina, walczą będzie ze Sacer białkim z Warszawy, murzyn Johnson, walczą z Meyerbaatem z Holandii, oraz Grubheisen ze Szwajcarii, walczą będzie z Wegimannem z Holandii.

SPORT

MIĘDZYSTROSTWO KRYNICY.

W dniach 28 i 29 w. odbyły się w Krynicy zawodki zawodki o mistrzostwo Krynicy. W zawodach tych wzięli udział następujący zawodki oraz trener Simonow (poza konkursem). Poziostogolne wyniki były następujące: bieg 18km klasa I - 1) Br. Czech 1:14:18, 2) Z. Motywa 1:16:15, klasa II - J. Motyka 1:19:18, III kl. - 1) Nowak 1:26:26, klasa starszych - 1) K. Schola 1:29:26, 2) Żurlikowski 1:30:03, Bieg 40 km - 1) Ziętkiewiczowa 2:1:55, 2) Malinowa 2:2:27, Bieg juniorów 8 km. - 1) A. Słonecki 4:1:47, 2) E. Skotolaj 4:3:28. Wyniki konkursu skoków były następujące: 1) B. Czech nota 18.180 (skoki 96.95 i 90 i 30 metr.), 2) Lindstrom (Szwecja) nota 17.416 (skoki 88.65 i 90 i 53 i 60 metr.). W konkursach parami zwyciężył zespół zawodki nota 30.860. Nagrodę za najpiękniej skok otrzymał Simonow. Mistrzostwo Krynicy w konkursach (biegi i skoki) zdobył B. Czech nota 19.080, 2) Krzeptowski i nota 16.090. Jak więc widać B. Czech okazał się bezkonkurencyjnym zawodnikiem.

WARSZAWA

W roku biologicznym podobnie jak i w latach poprzednich, T-wa Bractwa Pomocy St. Pol. Warsz. urządza w dniu 4 lutego wielki, reprezentacyjny bal „Warszawa znowu Politechnice”. Impreza powytęza wina być niezwykle gorące poparta. O rozmiarach tego uświetnego w Polsce balu świadczyć może fakt, że w gmachu głównym Politechniki na sale taneczne, restauracje, pokoje odpoczynekowe, przeznaczono aż 23 oddzielne sale. Do tańca przygrzewać będzie 5 orkiestr oraz specjalny zespół strażacki w szku biologicznym Karuzimie Strzeleckim. Bilety w cenie 12 zł. normalne oraz 6 zł. wigowe (dla p. oficerów oraz młodzieży akademickiej) można nabywać oddzielnie od godz. 1 - 6 popoł. w gmachu głównym Politechniki.

BAL AUTORÓW DRAMATYCZNYCH

Dziś w ośmiu godzinach Europejskiego odbędzie się jedna z najwspanialszych zabaw artystycznych, tradycyjny bal Autorów Dramatycznych. Dochód przeznaczony na Kasa Samopomocy Zwiazku Autorów Dramatycznych. Kartę wstępu w kasie balowej hotelu Europejskiego, tel. 4-07.

WIECZORNICA TANECZNA KOLA WYCHOWANCOV W. S. H.

W dniu 2 lutego o godz 9 wieczorem w Salach Klubu Związków Państwowych (Nowy Świat 67) Kolo Wychowawców Wyższej Szkoły Handlowej zarządza imprezę „Czarna Kawę”. Wstęp dla Członków Kola i wprowadzonych gości. W programie nieopodzielni. Bilety i informacje w Sekretariacie Kola, Schola 18 (tel. 41-40) w godzinach od 18 i pół do 21 i pół.

Z teatrów

Powrót do grzechu

(Komedia w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego w Teatrze Małym)

Musiał jakiś fotograf dobrać kiedyś dokuczyć Kiedrzyńskiemu, skoro tak srogo obeździł się z tym zawodem, katąc jego przedstawicieli być kozłem ofiarnym fabuły i intrygi przez całe trzy akty. Rzecz dzieje się w malej miasteczce prowincjonalnej. Pan Szerweryn Boracki, miejscowy fotograf, a zarazem pogromca cennych wieści, piono cichym słońcem do młodej tony starego doktora, całe miasto trzęsąc się od plotek o tym romansie, nawet wyrozumiały (jak przystało przystoi w tym wieku) doktor ma już za duto tegoż romansu własnej powagi, a tylko w tam sęk, że piękna pani Aniela weale nie za fotografem tęskni. Kiedy po raz pierwszy świadcza, że pragnie zwiaryć się z wielkiej tajemnicy i że jest zdecydowa-

na popełnić szaleństwo, pan Szerweryn tylko po to uniesiony zo staje w obłoki szczęścia, aby za obwidę dowiedzieć się, że ma być jedynym - skrzynką na listy Tamaiey Anieli i jej planowaniem szaleństwem jest chęć zawiązania korespondencji z dawnym narzeczoną, o którym zapomniał się może, choć zwał z nią i za wolą bogatego stryja zaryczył się z jakimś mocnym posadkiem starem pudłem. Fotograf musi tedy dopomagać do skojarzenia z powrotem zerwanym stosunków, kiedy Roman przyjeżdża - udawać jego przyjaciela, gościć u siebie i nie tylko patrzeć na to, jak skochana przez niego kobieta szaleje za tym nicponiem, nie tylko śladzić im sam-nazam a własną osobą służyć za rodzaj gromochronu, ściągające-

go na siebie wszystkie plotki i podejrzenia, ale zarazem używać wszelkich intryg, aby niewiernego kochanka rzucić z powrotem w objęcia Anieli, a na dobitkę dać się jeszcze wyswatać wbrew własnej woli - dlatego tylko, że tak było potrzeba pani doktorowej do przeprowadzenia jej planów. Kiedrzyński jest doskonałym majstrzem sceny: każda jego sztuka pełna jest ruchu i życia, a choć czasami wpada w niepotrzebne przewlekłości (zdalyby się pewnie skróty w ekspozycji, a zwłaszcza w akcie trzecim), potrafi jednym kapitalnym dowcipem, rzuconym z nie winną miną, rozśmieszyć i rozbroić słuchacza. Psychologia kobiety, z bezlitosnym egoizmem dążącej do zdobycia własnego szczęścia i skłaniającej w tym celu na oltarz ofiarny... wszystkich innych, przeprowadzona została tralnis i konsekwentnie, a p. Malicka była tak urocza, iż trudno było dziwić się p. Węgierce, nietylko że się w niej zakochał, ale także, że tak bezceremonialnie dawał kręcić sobą jak fryga. Wszy-

stkie inne postaci są czelstowo użę, ilustrującem atmosferę całego miasteczka, esęciowe zaś są to skróty, tak postawione, aby labułę szczęśliwie doprowadzić do rozważania, a sztuce na dać rozmach komedijowy: stąd pewne karykaturalności i przecięcia nieco naciągane. Najbardziej obrzydliwą ręką wyzędzi z nich typ poczciwego doktora (doskonale zagrany przez p. Stanisławskiego), nie mogącego dać rady małżeńskiemu kłopotom, będącego przedmiotem coraz to innych qui pro quo, a estatecznie uszczęśliwionego niepomiernie, gdy może tonę wydać za jej dawnego narzeczonego. Mniej już przemawia do przekonania widza postać Romana i jego aggie sawróconie się w przecim akcie, po cynicznym przecięt zdeklarowaniu bezwzględnej sobkstwa i oportunisty tyciowego w akcie drugim. W postaci zaś Szerweryna zogniskowało się to wszystko, co jest jak gdyby podwójnym dnem tej komedii. Ma ona bowiem miejscami sytuacyjny rozmach farsy i tej groteskowość, miejscami zaś sa-

trawa na sztukę obyczajową, nawet nie bez (czki) sentymentalizmu. Stąd sporo trudności w uchwyceniu właściwego tonu tej roli, a nie za tam, także i tonu całej sztuki. P. Węgierko poszedł bardziej po linię obyczajową - sentymentalnej i dal typ bardzo dobry, bszwzględnie bardziej tyciowy, niż gdyby tę rolę kreował aktor charakterystyczny - farsowy. Mam jednak wrażenie, że to drugie wyjęcie było by za względu na całost trafniejszemu. Te same s p. Grabowski (Roman), który równie bardzo dobrze rolę wykonał, ale w sensie wprost przeciwnym, od swego partnera: stąd pewna dysonansowość. Wykonawcom zresztą należy gremjalnie oddać wszelkie pochwały. Oprócz wymienionych wyżej bardzo dobre były w epizodach pp. Czaplisk i Kuncewiczówna oraz pp. Bogusiński i Ryszkowski. Autora wywoływano kilkakrotnie.

Marjan Gregorzczak



## Anegdoki afgańskie

## Król Amanullah i jego poddani

Czterdzieści Folls-Roycc'ów. — Swiata Imci pana... kucharza. — ozmowa z żebrakiem. — Za szerokie spodnie, motywem zagrożenia... kozą. — Jak król popiera przemysł krajowy. — Przykład afgańskiej uprzejmości

Król afgański Amanullah, którego pobyt w Paryżu narobił ostatnio tyle balasu w prasie oazjami lubi samochody. Posiada czterdzieści wspaniałych maszyn marki Rolls Royce.

Według tradycyjnego zwyczaju władca Afganistanu, najdłuższą nawet wycieczkę odbywa w towarzystwie licznej swiuty. To też drogami łączącymi Kabul z letnią rezydencją Paghman i z Dar-ul-Amanem przysłała sto licą Afganistanu pieraz ciągną flugie procesje samochodów wiozących dworzan Jego Królewskiej Mości.

Podobno zwykły nawet minister przechadzający się z małą swiata po alejach miejskie go parku, pod koniec spaceru otoczony jest tłumem przechodniów. Uchadzi bowiem za oznakę dobrego wychowania towarzyszyć spotkanemu dostojnikowi. w przyzwyczajonej zresztą odległości. Nawet kucharz francuski go archeologa Godarda posiada własną swiata, złożoną z tubylców...

Król Amanullah cieszy się niezwykłą popularnością w swoim narodzie i ma opinię do brotliwego i wspaniałomyślnego władcy. Ilekroć wraca z letnich wyjazdów do Kabulu zabiera do samochodów dworskich zdrotzonych wieśniaków, napotkanych na drodze.

Pewnego razu, podczas swego pobytu w Della Sabad król Amanullah był świadkiem niemiłej sceny. Dworzanie jego w brutalny sposób odpychali starożona żebraka, który usiłował zbliżyć się do władcy.

— Pozwólcie mu podejść — rzekł do nich król, a kiedy biedak stanął przed obliczem władcy, zapytał go Amanullah,

— Czego chcesz odemnie? — Jedyne moim pragnieniem — odparł żebrak — było przyjrzeć się zbliska szachowi.

— Czy nie pragniesz niczego więcej?

— Nie. Padyszach spojrzal porozumiewawczo na swego sekretarza Ziahoumyonu, otulonego w bogate lutro. Dworzanie bez słów zdjął płaszcz i oddał go żebrakowi. Naza jutrz otrzymał od króla jeszcze bogatsze okrycie.

Król Afganistanu odbywa często konne przejażdżki, podczas których rozmawia z napotkanymi wieśniakami, rozdaje pastylki chininy chorym i t. p.

Pewnego razu zatrzymał się przed jakimś Afgańczykiem który odziany był w dziwaczne szaty.

— Cóż to za spodnie — spytał go śmiejąc się król Amanullah — Zaduże są na ciebie. Mógłbyś z nich wykroić jeszcze ze dwie pary. Popatrz na moje spodnie. Leżą jak ulane. Spraw sobie takie same, a jeśli do jutra tego nie załatwisz pójdziesz do kozy.

Jedną z trosk padyszacha jest rozwój wytwórczości krajowej. Popiera więc przemysł ludowy zabraniając swym poddanym sprowadzania materiałów zagranicznych. Wprawdzie małżonka szacha zamawia toalety w Paryżu, ale posyła krawcom paryskim materiały afgańskie.

Pewien Pers chętnie się twierdnie skrojonym garniturem Król Amanullah widząc, że ubranie szyte jest z angielskiego materiału chwycił nożyczki i pocałował na strzępy kurtki przeżona żonę Persa. Ten sam system stosuje Amanullah do zagranicznych krawatów.

Uprzejmość afgańska jest przyszłościowa.

Uczony francuski zwrócił się do ministra oświaty w Kabulu z prośbą o dostarczenie mu koni gdyż zamierza odbyć naukową ekspedycję.

— Wszystkie moje wierzchowce są do pańskiej dyspozycji — rzekł uprzejmie afgański dostojnik.

Alliści naza jutrz profesor napróżno wypatrywał oblecanych koni... Skoro wyraził z tego powodu zdziwienie, jeden z tubylców odparł mu:

— Minister niema ani jednego konia. Nie mógł jednak odmówić panu. Byłoby to dowodem złego wychowania...

## NIE WYTRZYMA DŁUŻEJ.

— To już nie do wytrzymania! Od dziesięciu lat toż moja domaga się ode mnie pieniędzy zrana, w południe, wieczorem, a nawet w nocy.

— A coż robi z taką masą pieniędzy?

— Tego nie wiem, bo dotąd nic jej nie dałem.

## SZEFE I PRAKTYKANT.

— Mój chłopcze, w kasie brak dziesięciu złotych, a klucze mamy tylko my obaj. Co masz wobec tego do powiedzenia?

— Najlepiej będzie, jeśli każdy z nas wpłaci po pięć złotych i przestaniemy o tym mówić.

## Wschodnia moda



Paryski świat mody ma nową sensację. Miss Gquette, która, jak wiadomo, kocha się we wschodnim przepychu, wprowadza nową modę „kapelusza — turbanu”. Oto panią turban z brylantową kłamrą z przodu.

## Kto pójdzie do teatru

lub otrzyma książkę

za trafne rozwiązanie rebusa

Trafne rozwiązania rebusa i „Silna i zdrowa polityka, układ podwaliny pod gmach gospodarki narodowej,” zamieszczono w Nr. 22 „ABC” z dn. 12 stycznia b. r., nadesłali:

St. Szymański, L. Osmelak, J. Nowicki, K. Szymczak, C. Barbo, W. Stępowski, B. Głowacki, R. Labuńska, J. Salankówna, Zofia N., L. S., J. Domaszewicz, M. Gacka, J. Kondratak, M. Kucharska, J. Jakubowski, S. Wilciak, S. Badlińska, L. K., A. Tajster, P. Górka, L. Szczepanowska, H. Świerczewski, Br. Sochacki, T. Potrzebowski, M. Konarska, M. Bonkówski, Z. Zakrzewski, J. Kwik, K. Polak, H. Lipska, K. Dykowska, H. Mikołajczyk, S. Edelstein, St. Jung, J. Rwerska, J. Rafalska, Józef K., J. Bill, A. Lindembaum, A. Galanter, Z. Szymański, Władysław S., K. Zieliński, E. Olszewski, Janina A., Z. Lewandowski, W. Solfowski, W. Klemensiewicz, J. Samorzewski, Z. Zahorska, C. Kozłowski, C. Niedźwiedzki, M. Grodzka, S. Skrzypkówna, L. Kosowiczówna, G. Młodzikowski, K. Graniński, M. Rączmowska, H. Kamińska, Z. Paliscka, St. Karwowski, P. S., I. Karnowiczowa, W. Baryszewski, J. Wielochowski, K. Kalinowski, St. Stojnicki, St. Ziemiłowicz, A. Średnicki, 7. Wielochowski, K. Roszkowska, Br. Jung, R. Chlumna, Z. Tietz, S. Mikowska, J. Zielińska, dr. W. Antosiewicz

Z. Głogowski, D. Przemyska, C. Kosmolewski, E. Lissau, J. Gralewski, M. Ulcyska, H. Leśniewska, St. Sadowska, M. Kowalska, M. Monasterka, I. Umiński, K. Biske, P. Migdała, L. Dąbrowski, St. Jaroszkówna, C. Zawadzka, M. Bobrowicz, B. Bobrowicz, H. Jedliczka, W. Sulikowski, St. Zebrowski, J. Miniewska, M. Segalo, B. Zeromski, M. Forelle, S. Skorkowski, P. Jaroszewicz, H. Kisielnicka, F. Nagórski, St. Mianowski, W. Nowicka, Aleksandra R., Z. Witeński, R. Mierzejewska, Br. Korejwo, I. Grabowski, I. Rudnicka, H. Rapczyńska, St. Wycielńska, dr. H. Ciszewicz, N. Kwicińska.

Z prowincji trafne rozwiązania nadesłali:

A. Bernat, N. Miałak, J. Dembek, Br. Zielonko, M. Stawecka, J. Baranowski, B. Iwanowski, L. Janczewska, J. Pułacz, A. Romanowska, S. Brzeczowski, R. Bojarzyński, J. Chyrzewski, Z. Nadrowski, W. Kuobała, A. Gromska, J. Ostrowski, M. Rein, P. Rutkiewicz, J. Liszko, W. Wieliczko, L. Siwkiewicz, D. Stando, A. Kwitlińska, H. Grudzińska, J. Jacuńska, L. Rakoczy, J. Czerniak, J. Stańczak, F. Zyburtowicz, I. Dąbrowska, W. Kasprzykowski, St. Golembiewska, St. Dolński, S. Ansbürg, Z. Woltersdorf, E. Awerymówna, Z. Radzińska, D. Biernacki, B. Zlotowska, W. Zelwin, W. Piotrowska, J. Siemińska, F. Piotrowicz, Z. Bobowska

J. Szuk, W. Michałkiewicz, B. Antoszewicz, Z. Szczytowski, K. Borkowski, N. Iwaniczowska.

W wyniku losowania do teatru pójdą:

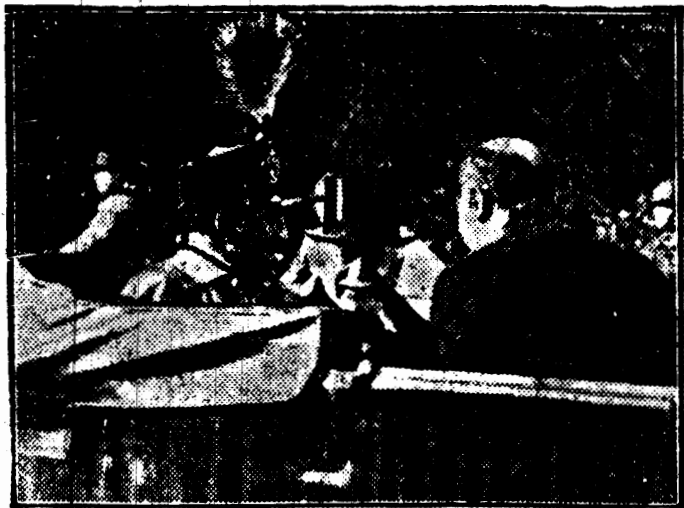
M. Kucharska, K. Dykowska, Z. Szymański, J. Samorzewski, H. Leśniewska, B. Bobrowicz, St. Jaroszkówna, J. Grabowski, N. Kwicińska, Z. Mielichowska, J. Domaszewicz, J. Mierzejewska, M. Forelle, R. Kosowiczówna.

Książki otrzymają:

Z. Szczytowska Opoczno, Piotrkowska 6, B. Antoszewicz, Lublin, Kościuszki 4, Wł. Michałkiewicz, Włocławek, Bulwarowa 16, Z. Bobowska, Włocławek, Cyganka 19 m. 1., J. Siemińska, Lublin, Namieśnikowska 4 m. 5., W. Piotrowska, Suwałki, Kościuszki 120, D. Biernacki, Włocławek, Kaliska 17., Wł. Wieliczko, Kalisz, Dobrzecka 25, J. Liszko, Oo. wie k/Gratowo 9 p. Strzelców Konnych, P. Budkiewicz, Łapy, Warsztaty Kolejowe, S. Brzeczowski, Włocławek, Magistrat.

Po nagrody prosimy zgłaszać się do redakcji między godz. 7-8 wiecz., zaś książek wysłamy pocztą.

## Władca Afganistanu w Paryżu



Król Afgański Amanullah w towarzystwie prezydenta Republiki Francuskiej Doumergue'a na przejażdżce w łasku pociągowej.

## Czy jesteś już członkiem L. O. P. P.

EN OGŁOSZEN; 1 mm. na 1 szp. (tam pięcioszpaltowy) w tekście 70 gr., — komunikaty — 1 zł., pierwsza i ostatnia strona 1 zł. zwyczajnie (tam 5-szpalt.) — 40 gr., drobne i słowo 15 zł. tabela wczne o 50 proc., zastrzeżone miejsca 25 proc. drożej Ogłoszenia przyjęte do N-ru niedzielnego liczą się o 25 proc. drożej.

ARUNK P-RENU-MERATY: miejscowa z odnośzeniem do domu i zamieszkania 4.50 miesięcznie Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550

Warszawa, redakcja: Sienna 33. Tel. redakcji 91 25, 91-60. Naczelny redaktor tel. 91-62. Administracja Zgoda Nr. 1. Telefon: Dyrekcja: 91-66. Ekspedycja 91-66 (dodatkowy); Dział ogłoszeń 91-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny ABC Warszawa

PRZEDSTAWICIELSTWA Lublin, Pl. Litewski 1. Tel. 243 i 655. Konto PKO 64842. Brześć n. B. Piotrowska 1b. Zakopane, Krupówki 51/1 p. „Espe” Konto PKO 407566. Włocławek, Cyganka 26. Tel. 136. Poznań, Murna 2, tel. 39-18. Konto czekowe w PKO. Nr. 209308. Białystok, Lipowa 72, tel. 11-24. Koło, ul. 3-maja Nr. 1, tel. Nr. 5. Suwałki, Kościuszki 81, tel. 68. Wilno, Mostowa 9. Ostrów Wlkp. Wrocławska 1/3, tel. 88. Kalisz, Al. Józefiny 9, tel. 109.

Redaktor odpowiedzialny: sekretarz redakcji Jan Sommer.

Drukarnia „ARS” Warszawa, Sienna 33 tel. 106-25

Wydawca: Mazowiecka Spółka Wydawnicza.

# Komitet Katolicko-Narodowy, lista Nr. 24.

## W Białymstoku Żydzi idą do wyborów z własną listą Żydowskiego Bloku Narodowego.

Jak się dowiadujemy w dniu wczorajszym odbyła się konferencja w Zw. Kup., z udziałem b. posta żydowskiego Wiślickiego oraz przedstawiciela Zw. „Kupców Żydowskich” Aguda, którzy, jak o tem donosiliśmy, przystąpili do Bloku Bezpartyjnego.

Na konferencji tej zakomunikowano im, że z powodów taktycznych nie można umieszczać na czołowych miejscach kandydatów żydowskich. Wobec tego żydzi pójną do wyborów z własną listą № 33 Żydowskiego Bloku Narodowego posta Pryłuckiego.

## Pod znakiem rozłamów. Rozłam wśród Niemców.

Jak się dowiadujemy wśród tutejszej kolonii niemieckiej nastąpił rozłam na tle politycznym. Większość Niemców, usposobionych szowinistycznie, pragnie pójść do wyborów z Blo-

kiem mniejszości. Natomiast część zwolenników ks. Zirkwita, miejscowego pastora, skłania się we wręcz przeciwnym kierunku,

## Właściciele domów otrzymają kredyty na budowę i przebudowę.

W dniu 30 u. m. przy Wydziale Technicznym w Magistracie Białegostoku odbyło się posiedzenie Komisji Budowlanej, na którym rozpatrywano podania o kredyty na budowę

i przebudowę domów. Na posiedzeniu tem zatwierdzono wszystkie podania i przesłano je, do Banku Gospodarstwa Krajowego.

## List pożegnalny b. prezydenta miasta.

W dniu wczorajszym został odczytany wszystkim urzędnikom magistratu list pożegna-

ny b. prezydenta miasta, p. Szymańskiego.

## Białystok będzie miał nowe bruki z kostki drewnianej.

Niejednokrotnie była poruszana sprawa wybrukowania pryncypalnych ulic w Białymstoku na wzór miast, jak Łódź, Kraków oraz miast znajdujących się w b. zaborze pruskim.

Jak się dowiadujemy przed kilku dniami Magistrat przeprowadził pertraktacje z dyr. firmy Polsk. T-wa Impregn., które w swoim czasie złożyło ofertę na wybrukowanie ulic kostką „śnieżną”, wyrabianej z drzewa, nasyconego konserwującymi składnikami chemicznymi, przeciwdziałającymi szybkiemu zużyciu się kostki.

W wyniku pertraktacji Towarzystwo w najbliższym czasie przystąpi do ułożenia bruków, tytułem próby.

Sądzymy, że należałoby raczej wypróbować miast niepraktycznej kostki drzewnej,

czego dowodem jest zastępowanie tej kostki w Warszawie przez asfalt nowego wynalazku polskiego, asfaltu p. dr. Iwanowskiej.

## Ilość zachorowań w Białymstoku za ubiegły tydzień.

Według danych Wydziału Zdrowia przy Magistracie w ubiegłym tygodniu zanotowano zachorowań: 1 wydatek Duru brzuszego, 2 płońca, 2 róży, 3 gruźlicy, 1 ospy wietrznej.

## Fabryki stają.

W dniu 30 ub. m. z braku surowca została unieruchomiona fabryka waty, B. Roszera, Sosnowa 23.

## Zjazd Okręgowy b. organizacji wojskowych.

Dziś w Białymstoku odbędzie się zjazd b. organizacji wojskowych.

W obradach zjazdu wezmie udział gen. Rydz Śmigły.

Zjazd rozpocznie się uroczystym nabożeństwem. O godz. 12 w sali teatru „Palace”, obrady i referaty, o 5-ej wspólne przyjęcie w lokalu klubu „Ogniska”.

## Brak wody przyczyną spłonięcia całego domu.

Wczoraj wieczorem, około godziny 7, w domu № 17 przy ul. Stołecznej, wybuchł pożar, który mógł przybrać katastrofalne rozmiary, grożąc rozszerzeniem się i ogarnięciem kilku sąsiednich domów przez rozszałę żywiol.

Niejednokrotnie była poruszana sprawa założenia wodociągów na ulicach, gęsto za-

budowanych drewnianymi domami.

Ulica Stołeczna jest zupełnie pozbawiona nie tylko wodociągów, lecz nawet wody studziennej, gdyż nie wszystkie posesje posiadają studnie. Ludność okoliczna zmuszona jest zaopatrywać się w wodę w studniach, odległych o kilkaset metrów od domów, w których zamieszkuje.

Pożar wczorajszy, który mógłby być w zarodku stłumiony, nie pociągając za sobą większych strat, strawił całe domostwo, **pozbawiając kilka rodzin dachu nad głową.**

Ponadto pociągnął za sobą kilka ofiar w ludziach, zarówno ze straży ogniowej jak i cywilnych, którzy ratując z płomieni dobytek mieszkańców, ulegli ciężkim poparzeniom i ranom.

Dzięki energicznej i ofiarnej akcji straży ogniowej, pożar został umiejscowiony.

Należy podkreślić, że wodę potrzebną do ugaszenia ognia, straż ogniowa, przywoziła z sąsiednich ulic beczkami.

Straty wynikłe wskutek pożaru, wynoszą przeszło 30 tysięcy złotych.

## Odczyt gen. Romera.

Jutro, dnia 3 lutego, w sali „Ogniska”, gen. Dywizji Romer wygłosi odczyt p. t. „Charakter i etyka jako czynnik zwycięstwa” (forsowanie rzeki Mozy w r. 1914).

## Imieniny p. Prezydenta.

W dniu wczorajszym z okazji imienin p. Prezydenta Ignacego Mościckiego, w kościele zostało odprawione uroczyste

nabożeństwo, na którym byli obecni przedstawiciele władz oraz instytucji państwowych i samorządowych.

## Gdzie składać dziś listy wyborcze.

Dziś z powodu święta Okręgowa Komisja Wyborcza, nie będzie urzędowała. Listy wyborcze można składać u wiceprezesa Sądu Okręgowego w

mieszkanu prywatnym, przy ul. Skorupskiej № 30.

Jtrow, w piątek do godziny 2 p.p. w Sądzie Okręgowym u wiceprezesa Sądu.

## Rozłam w P.P.S.

W obecnym okresie przedwyborczym, coraz częściej uwidaczniają się różne rysy, w tym lub innym ugrupowa-

niu, zdradzające ich słabą strukturę ideową.

Jak wiadomo ostatnio na terenie Białegostoku wraz z organizacją żydowską komunistyczną „Bund”, utworzyły blok wyborczy.

Na tym tle, właśnie, w P. P. S. nastąpił rozłam, większa część „Pepesowców” usuwa się z partii uważając, że „Bund” nie jest organizacją socjalistyczną, lecz nacjonalistyczną.

## Listy Okręgowe wpływają.

W dniu wczorajszym do Okręgowej Komisji Wyborczej wpłynęły listy następujące; Lista kandydatów do Sejmu, Wielkiego Obozu Rolnego, oraz tegoż obozu, lista kandydatów do Senatu i lista żydowska Poalej Sjon.

## Zjazd Chadecji?

Jak się dowiadujemy dziś, w lokalu Związku przy ul. Rynek Kościuszki № 1, o godz. 12 odbędzie się Zjazd, który ma za zadanie ostateczne ułoże-

nie listy kandydatów do Sejmu i Senatu celem przedstawienia takowych komitetowi Be-be.

Co na to właściwa Chadecja?

## Z dnia.

Białorusini tworzą własną listę.

Na terenie Białegostoku przed kilku dniami ukazała się niejaka Anastazja Szumska, znana ze swych występów antypaństwowych w roku 1927, która zbiera podpisy, by wystawić własną listę białoruską do Sejmu i Senatu.

Pierwsze posiedzenie nowych władz Magistratu.

W dniu wczorajszym objęły urządowanie członkowie nowo wybranego Magistratu.

Udaremniiona kradzież.

Nocy onegdajszej do sklepu manufakturowego G. Sybirskego, przy ul. Sosnowej, zakradli się złodzieje i zrabowali towaru na sumę około 3000 zł.

Uchodzących z łupem złodziei zauważył dozorca domu, który zaalarmował posterunek policyjny.

Złodzieje, porzuciwszy worki z łupem, zbiegli.

Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Dziś o g. 5 pp. w Szkole Rzemieślniczej odbędzie się przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Aresztowanie Prowokatora.

Onegdaj w Grodnie został aresztowany mieszkaniec tego miasta, niejaki Michał Krynicki, który w roku 1920 był płatnym agentem bolszewickim i w czasie inwazji wydał bolszewikom żandarmeria polskiej Kuźmińskiego, który został rozstrzelany.

## Popierajcie T.O.P.

WKRÓTCE!

Operetka Warszawska Nowości

„Paganini”

melodyjna operetka Lehara z HORBOWSKĄ na czele

APOLLO Dziś! APOLLO

CZARNY PIRAT

z Douglasem Fairbanksem

w roli głównej.

Początek o g. 6<sup>15</sup>, 8<sup>15</sup> i 10<sup>15</sup> w.

„D O B R O B U T”

WYKWINTNE I TRWAŁE

OBUWIE

po cenach przystępnych poleca firma

„D o b r o b u t”

Oddział w BIAŁYMSTOKU, Sienkiewicza 4.

Wielki wybór obuwia na sezon karnawałowy.

S i e n k i e w i c z a 4

Redakcja i Administracja ul. Lipowa 22, tel. 11-24.

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 6—7 w. z wyjątkiem niedziel i świąt.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa z dostarczeniem do domu zł. 5, zamiejscowa 5.50.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry (szpalta redakcyjna, w tekście, ostatnia strona) 70 gr., zwyczajna połowa szpalty redakcyjnej 30 gr., drobne za wyraz 20 gr., poszukiwania pracy 10 gr. za wyraz. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Kazimierz Czerniecki.

Drukarnia „POLONIA” Białystok, Kilińskiego 9, tel. 10-61.